Rok III. Kraków, dnia 1. czerwca 1906 r. Nr. 4.

PRZEWODNIK KĄPIELOWY

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

wydawany w porze kąpielowej przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne w celu reklamowania i popierania rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk krajowych.

Redaguje Komitet. — Redaktor: Dr. ZYGMUNT WĄSOWICZ.

Redakcya i administracya:
Kraków, Rynek główny L. 9. — Telefon Nr. 405.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
za 1 wiersz petitem lub jego miejsce 30 hal.
Adresy lekarskie 1 K. 50 h. jednorazowo.

Przewodnik kąpielowy rozsyłany jest **bezpłatnie** P. T. Lekarzom w Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem, czytelniom publicznym, kawiarniom, cukierniom, restauracyom, hotelom i wkładanym bywa do przedziałów I. i II. klasy pociągów osobowych i pospiesznych na głównych liniach kolejowych.

W prenumeracie kosztuje *Przewodnik kąpielowy* 6 Kor. za rocznik.

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Choroby serca i narządu krążenia	Ciechocinek, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Birsztany, Bystra, Iwonicz, Jaśkowice, Jaworze, Kamionka, Kosów, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.
Choroby żołądka	Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.
Choroby jelit	Birsztany, Druskieniki, Kamionka, Kosów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów.
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby kobiece	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskięniki, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaśkowice, Jaworze, Kiselka, Kosów, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Sławuta, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materyi, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Birsztany, Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rymanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.
Zołzy — przymiot	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby skóry	Ciechocinek, Birsztany, Iwonicz, Lubień, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe	Grodzisk, Kiselka, Maryówka, Nowe Miasto, Solec, Swoszowice, Zakopane.

DR. JAN REGIEC.

O działaniu wód Rymanowskich na skazę moczanową i niektóre choroby przewodu pokarmowego.

W ostatnich kilku latach zwracano wielokrotnie ze strony kompetentnej uwagę lekarzy przez prace naukowe, a szerokiej publiczności przez prace popularne, ogłaszane w pismach codziennych i t. p., że wody mineralne rymanowskie dzięki tak jakościowej jak i ilościowej zawartości swych składników nadają się do bardzo rozległego, a wielce skutecznego leczniczego zastosowania w wielu przewlekłych chorobach. W szczególności zaś podnoszono, że zastąpić one mogą w zupełności słynne niemieckie t. z. „słabe solanki“ (schwache Kochsalzquellen Noordena z zawartością 0·5%—1·2% NaCl) w Kissingen, Homburgu, w Wiesbadenie i t. p, ściągające corocznie setki tysięcy chorych, a między nimi dziesiątki tysięcy zamożnych Polaków. Choroby krwi jak zołzy, przymiot, i miejscowa gruźlica mają tu zarówno swoich przedstawicieli, jak i choroby polegające na zboczeniach w przemianie materyi, a więc skaza moczanowa (podagra) i przewlekły gościec, a wreszcie choroby serca i naczyń krwionośnych, oraz niektóre choroby przewodu pokarmowego.

Mimo to Rymanów zawsze jeszcze uchodzi niesłusznie za zdrojowisko lecznicze tylko dla skrofulicznych dzieci, które też dotąd stanowią olbrzymią większość leczących się tutaj, obok nielicznych osób starszych dotkniętych innemi chorobami. Chorzy na serce, stosunkowo bardzo nielicznie Rymanów nawiedzają, choć tutejsze wody przez znaczną zawartość wolnego i półzwiązanego, a w kąpieli uwalniającego się bezwodnika kw. węglowego, szczególniej do leczenia tego rodzaju chorób się nadają. Chorych zaś na skazę moczanową z różnorodnymi jej objawami, oraz chorych dotkniętych pewnemi cierpieniami żołądka i kiszek, przepełniających taki Kissingen, lub Homburg, możnaby na palcach policzyć. Ci ostatni zaczęli się w Rymanowie pojawiać od niedawna z polecenia prof. Jaworskiego. Zadośuczynienie „moralne“ dla Rymanowa zupełnę, że właśnie lekarz-specyalista, oraz znawca wód mineralnych tej miary, jak prof. Jaworski, uznał skuteczność wód jego w tym kierunku. Mimo to zamożniejsza nasza publiczność owczym pędem dąży, jak dawniej do Kissingen.

Czasami stąd wynikają rzeczy, które ciekawe światło rzucają na stosunek lekarzy do wód krajowych, jakto wykazuje następujące zdarzenie, które dla pouczającego przykładu przytaczam. Pan K., obywatel ziemski z Podola ros., przyjeżdża do Rymanowa z dziećmi zołzowemi, które pozostawia tu pod opieką zaufanej „bony“, sam zaś wybiera się do Kissingen, gdzie go wysłali „znakomici lekarze“ z powodu „artretyzmu“. Pomimo tłómaczenia mu, że wody rymanowskie są prawie identyczne z „Rakoczym“ kissingeńskim, a nawet z powodu znacznej zawartości sody w tym wypadku będą skuteczniejsze, odjechał.

Po 8 dniach wraca p. K. do Rymanowa w najwyższym stopniu oburzony na kijowskiego profesora, że go w błąd wprowadził i na znaczne koszta i trudy naraził, bo dr. Chłapowski w Kissingen oświecił go, że mógł spokojnie leczyć się w Rymanowie razem z dziećmi.

Czy wypadek taki — zgoła nie odosobniony — przyczynia się do wzbudzenia zaufania do nauki lekarskiej i czy nie przysparza zwolenników partaczom i metodom „naturalnego leczenia?“

Wobec takiego stanu rzeczy uważam za stósowne ponownie nieco obszerniej na podstawie teoretycznych wiadomości, jak niemniej na podstawie doświadczeń znakomitych lekarzy i własnych, omówić zastósowanie wód rymanowskich w skazie moczanowej, oraz w chorobach przewodu pokarmowego.

Ponieważ w leczeniu tych obydwóch rodzajów chorób współzawodniczą solanki czyste, (t. j. obok soli kuchennej tylko bardzo nieznaczne ilości innych składników zawierające), ze szczawami słono-alkalicznemi, t. j. solankami ze znaczną zawartością węglanu sodowego,

---

MARKOR.

JESIEŃ.

(FANTAZYA).

Mgły jesienne i opary wlokły się leniwie po ziemi. Powietrze duszne, niby ołowiane, gniotło płuca, tamowało oddech. W dzień taki, szary i zamglony, uciekałem z miasta gnany uczuciem przesytu, w stanie podgorączkowym, w którym podniecona wyobraźnia tworzy jakieś fantastyczne wizye, szukając nadzwyczajności w szarej prozie życia.

Jechałem pociągiem, i w niedługim stosunkowo czasie mogłem ujrzeć pas lasów, do których widoku byłem niezmiernie stęskniony. Pociąg stanął na małej stacyjce. Wyskoczyłem szybko z wagonu i wkrótce znalazłem się wśród prawdziwego boru. Drzewa potężnie rozrosłe nie przepuszczały tu kłębów mgły, zresztą o ile ta była męczącą w mieście, o tyle mniej przykrą wśród boru. Idąc dalej minąłem kilka zrębów; monotonny szum gałęzi zdawał się uspakajać, jakby dawał wypoczynek zmęczonej głowie i starganym nerwom.

Nie bacząc na to, że nie znam drogi i mogę zabłądzić, brnąłem przez miękkie jak kobierzec mchy, przez bluszcze, pnące się po pustych łodygach i wrzosy, depcząc po drodze całe familie rydzów i rosnące gromadnie pożółkłe paprocie. Otumaniony leśnym, żywicznym zapachem, zagłębiałem się coraz dalej, nie zdając sobie sprawy poco właściwie w głąb boru idę, gdzie w końcu stanę.

Wreszcie zatrzymałem się nad brzegiem wielkiego stawu, prawie jeziora. Miejsce było wspaniale piękne.— Słońce, chyląc się ku zachodowi, przecięło jaskrawym promieniem zasłonę mgły, słało czerwone blaski na wyniosłe świerki i jodły, które rysowały się ciemno na jaśniejszem tle nieba — to znów jasną, silnie zaznaczoną smugę kładło na tej ustronnej, cichej toni wód. Żaden odgłos, nawet szmer życia nie dolatywał do tego przybytku milczenia. Odetchnąłem pełną piersią; miałem uczucie, że wraz z ciszą boru odczuwam pożegnanie, jakie śle ziemi ostatni promień słońca. Otaczająca mnie natura czyniła wrażenie jakby oddychać przestała, w przeczuciu, że wraz z ostatniem odbiciem blasków słonecznych pogrąży się w cienie nocy...

Podziw mój wzrastał w miarę tego, jak wpatrywałem się w czarujące oświetlenie pełne barw, harmonijne, a przytem nieokreślenie smutne. Opodal wody leżały w nieładzie rozrzucone głazy. — Osunąłem się na nie z przyjemnością; znużenie, wywołane zbyt długim spacerem odczuwać mi się dawało, powoli miłe, senne uczucie ubezwładnienia ogarnęło wszystkie członki. Usnąłem. Zbudził mię chłód, który wstrząsnął mojem ciałem a wiał nie tylko z wilgotnych, omszonych kamieni

względnie węglanów ziemno-alkalicznych (wapno, magnezya) — nadto szczawami alkalicznemi o górującym nad innymi składnikami węglanie sodowym, wreszcie wodami słono - alkaliczno - glauberskiemi — przeto dla jaśniejszego poglądu przytaczam tu tablicę porównawczą wybitnych wód wszystkich tych czterech rodzajów.

Nadmieniam, że w rozbiorze wody kissingeńskiej, bilińskiej i karlsbadzkiej w rubryce dwuwęglanów umieszczone są węglany, zaś półzwiązany bezwodnik węglowy obliczony jest razem z istotnie wolnym, przez co skład wody pozornie korzystniej się przedstawia.

Jeden rzut oka na tę tablicę porównawczą poucza, że przedstawione rodzaje wód mineralnych są sobie pokrewne — a ich wartość lecznicza w chorobach, o których tu mowa, głównie na zawartości związków sodu, względnie wapna i magnezyi polega. Nie zapoznając innych czynników leczniczych, słusznie, mojem zdaniem, naturalnym wodom mineralnym przypisywanych, jak ich własności fizyko-chemiczne, jak dyssocyacya, jonizacya oraz ewentualna zawartość ciał radioaktywnych, których to czynników, jako za mało zbadanych dotąd, nie mogę w niniejszej pracy omawiać, przechodzę do uzasadnienia działania leczniczego związków sodu w skazie moczanowej.

Zboczenie to tak często w ustroju ludzkim od noworodków począwszy się zdarzające, a z wiekiem potęgujące, wywołuje obok bólów objętych ogólną nazwą dny (podagry), według najnowszych badań cały szereg przeróżnych objawów chorobowych, nie oszczędzając niemal żadnego narządu.

Od r. 1859, gdy pierwszy Garod wykazał u chorych na podagrę, zwłaszcza w czasie ostrego napadu, zwiększoną ilość kwasu moczowego w krwi, wielu badaczy pierwszorzędnych, jak Ebstein, Noorden, Pfeiffer, Horbaczewski, Klemperer, Mordhorst i t. d. starało się wykazać przyczyny owego nadmiaru kwasu moczowego, jego obecności we krwi i osadzania się jego w tkankach różnych narządów.

Z kilku postawionych teoryj żadna nie zyskała powszechnego uznania, a jeden z najpoważniejszych badaczy spraw przemiany materyi w organizmie twierdzi nawet, iż nie można stanowczo dowieść tego, jakoby objawy dnawe były koniecznem następstwem zwiększonego w ustroju kwasu moczowego.

Nie wdając się w bliższe rozpatrywanie teoryi powstawania skazy moczanowej, poprzestaję na stwierdzeniu tego, co jest pewnem, a mianowicie że niektórym stanom chorobowym towarzyszy nadmierne nagromadzanie się kwasu moczowego i moczanów w organizmie, osadzanie się ich w poszczególnych narządach, przez co obok zboczeń fizyologicznych, wywołują zmiany anatomiczne, dla zdrowia i życia bardzo groźne. Zadaniem leczenia jest stworzenie takich warunków, żeby owe ostateczne produkty rozpadu biał-



RYMANÓW: Willa Zontaka i Leliwa.

---

i z wody. — Przetarłem oczy nie pamiętając, gdzie się znajduję i nagle spostrzegłem, że przedemną stała wysoka postać, a raczej jej cień. — Rysów twarzy nie mogłem dostrzedz, tylko białe włosy jakby z nici pajęczej wysnute okalały głowę, lśniąc srebrnymi przebłyskami światła księżycowego. Mglista szata kryła to fantastyczne zjawisko, które, wyłaniając się z mgły, zaledwie zaznaczało kształtami nieuchwytnymi postać kobiecą.

Uczułem na skroni jakby dotknięcie jej lodowatej ręki, wzdrygnąłem się i cofać chciałem, gdy doszedł mię cichy szept:

— Nie bój się... jestem duchem, jesienią; zjawiłam się tutaj poto, aby bluszcz obronić, który od wieków po tych tu głazach się wije, nie niszcz go, nie mnij swym ciężarem, bo on, widzisz, jedynie wiernym mi pozostał. A teraz odejdź, odejdź człowieku w spokoju, mego przybytku nie zakłócaj!

Szept cichy, połączony z szumem wiatru, co z szelestem zrzucał liście, wnikał w głębie rozmarzonej wyobraźni. Jakby przykuty do miejsca, nie ruszałem się. Postać czekała na moje odejście, a gdym się nie podnosił, szeptem słała mi słowa:

— A więc pozostań i jeśliś ciekawy, posłuchaj mych dziejów. Długa to i smutna historya.

Westchnęła. A ja czekałem z bijącem sercem na jej opowieść, nie mogąc głosu z piersi wydobyć. Zapanowała przez długą chwilę męcząca cisza, nadaremnie kusiłem się zebrać siły, wstać, zrozumieć co się dzieje, czy nie śnię? co to za mara? Mglista kobieta zbliżyła się ku mnie, czułem ją tuż obok siebie na głazie opartą, usłyszałem jęk, niby skargę bezbrzeżnie smutną, która echem przeciągłym odbiła się w przestrzeni. Zmięty i poszarpany przezemnie bluszcz podnosić się zaczął i obejmował ją silnym, twardym splotem, a ona mówiła:

— Taką, jaką mnie dzisiaj widzisz, a raczej odczuwasz, nie zawsze byłam. Znasz urok wiosny, świeżość jej tchnienia, czar jaki roztacza? To przeszłość moja.

Swawolna i kapryśna jako młoda i piękna dziewczyna królowałam. Znały mnie wszystkie knieje, lasy, wody, pola i łąki. Hojną dłonią sypałam na nie kwiaty, zielenią szmaragdu maiłam wierzchołki drzew, w przecudne kolory stroiłam moich poddanych, ciesząc się ich krasą, szczęściem, to znów płacząc rosą, ot tak dla rozmaitości... Razu pewnego, zamyślona (rzadko mi się to zdarzało) zatrzymałam się w biegu za barwnym motylem nad brzegiem tego tu jeziora. Wydało mi się smutnem i osamotnionem, rzuciłam więc na nie kilka nenufarów — patrz tylko, co się z nimi stało: Puste łodygi, sterczące jak szkielety, pływają po powierzchni wody i urągają mi. Wszędzie, gdzie tylko się zjawię, słyszę za sobą przekleństw szmery; zwarzone chło-

Tablica porównawcza wód rymanowskich i podobnych im zagranicznych.

Nazwa zdroju	Rymanów			Kissingen	Homburg	Soden	Wiesbaden	Bilin	Szczawnica	Karlsbad
	Tytus	Klaudya	Celestyna	Rakoczy	Kaiserbrunnen	Champagner-quelle	Kochbrunnen	Bil. Sauer-brunn	Józefina	Sprudel
Chlorku sodowego . . .	6 0084	6·0332	5 9567	5·822	7'177	6·5273	6·838	0·3984	3·131	1 0418
„ potasowego . . .	0 0867	0 0856	0 1120	0·286	0 251	0 0831	0·145	—	0·088	—
„ litowego	0 0309	0 0277	0 0221	0 020	0 015	—	0 0002	—	—	
„ rubidowego . . .	ślady	ślady	znaczne ślady	—	$ClNH_4$ 0·015	—	NH_4Cl 0 016	—	—	
„ cezowego . . .	b. znacz. ślady	znaczne ślady	znaczne ślady	Cl_2Mg 0·303	Cl_2Mg 0·419	—	$MgCl_2$ 0·203	—	—	ślady
Jodku sodowego	—	—	—	—	Cl_2Ca 0·548	—	$CaCl_2$ 0·470	—	0·0001	
„ potasowego . . .	0·0157	0 0079	0 0117	—	—	—	—	—	—	
Bromku sodowego . . .	—	—	—	0 008	—	—	—	—	0·0047	$FlNa_2$ 0·0051
„ potasowego . . .	0 0095	0·0066	0 0066	—	—	—	—	—	—	ślady
Dwuwęglanu sodowego . .	1·[illegible]273	1·3310	1·3144	—	—	—	—	3 3195	6·521	1·298
„ potasowego . .	—	—	—	—	—	—	—	(Li) 0·0196	—	(Li) 0 0123
„ wapniowego .	0·6436	0 6596	0·6760	1 061	1·329	0 6509	0 418	0 3631	1·116	0·3214
„ magnowego . .	0 1499	0 1493	0 1751	—	0 072	0·4126	0 010	0 1748	0 668	0 1665
„ strontowego . .	0 0314	0 0343	0 0204	—	—	—	—	—	—	0 0004
„ barowego . .	0 0043	0 0056	0 0096	—	—	—	—	—	—	—
„ żelazawego . .	0 0157	0 0183	0 0171	0·031	0 032	0 0200	—	0 0028	0 017	0 0030
„ manganawego .	ślady	ślady	ślady	—	0 002	—	—	ślady	—	0 0002
Siarkanu sodowego . . .	ślady	0 0021	0 0034	—	—	—	—	0·6668	0 024	2 4053
„ magnowego . .	—	—	—	0 588	$BaSO_4$ 0·001(?)	—	—	(K) 0·2419	—	(K) 0·1826
„ wapniowego . .	—	—	—	0·389	0·015	—	0·090	—	—	—
Fosforanu wapniowego . .	—	—	—	0·005	—	—	—	(Al) 0·0007	—	0 0007
Boranu sodowego . . .	ślady	ślady	ślady	—	—	—	—	—	—	0 004
Azotanu sodowego . . .	—	—	—	0 009	—	—	—	—	—	—
Krzemianu sodowego . .	0·0320	0 0312	0·0327	0·012	0 014	—	0·059	0 0623	—	0·0715
Razem stałych składników w litrze wody	8·3584	8·3935	8·3598	8·556	9·895	7·7447	8 262	5 2553	11·740	5 5132
Wolnego CO_2	403 cm. sz.	369 cm. sz.	372 cm. sz.	1305 cm. sz.	1400 cm. sz.	1389 cm. sz.	200 cm. sz.	1115 cm. sz.	876·03 cm. sz.	28 cm. sz.

ka były z ustroju należycie wydalane, a gdy się już nagromadziły, aby zapomocą odpowiednich zabiegów leczniczych zostały usunięte.

Odpowiednia dyeta pod względem ilości i jakości pokarmów z zupełnem wykluczeniem napojów wyskokowych, znacznem ograniczeniem węglowodanów (cukru i skrobi), miernem używaniem mięsa, a spożywaniem znacznej ilości jarzyn i owoców obok świeżego powietrza i dostatecznego ruchu, czynić ma zadość pierwszemu zadaniu w znacznej części.

Obok tego jednak potrzeba według wyrażenia się Mordhorsta „zwiększonej alkaliczności a zmniejszonego zagęszczenia soków w ustroju, podwyższenia ciepłoty w zajętych narządach i rozpuszczania złogów". To zadanie spełnić mają wody mineralne, wewnętrznie i zewnętrznie zastosowane.

Już w rok po wykazaniu przez Garrod'a związku między napadami dny a nadmierną zawartością kwasu moczowego w krwi, Cadet de Vaux zalecił w skazie moczanowej i t. zw. reumatyzmie picie wielkiej ilości

dem liście plączą się pod memi stopami, przywodzą na myśl minione dzieje, niepowrotną młodość! Wszędzie, ach wszędzie otaczają mnie wspomnienia, nawet te niewinne, delikatne puchy kwiatów unosząc się przedemną, pomne piękności rozwianej, skarżą się. Za co los taki dostał im się w udziale?

Czyż pragną w ten sposób mścić się, a zarazem urągać i bezsilność mi moją wskazywać?... Nawet to dobrotliwe słońce, śląc w południe gorętsze promienie, patrzy z uśmiechem politowania na moją mękę — wie, że nie jest w stanie ogrzać mego szkieletu, ani go do życia przywołać.

Ciężka, aż nadto ciężka spotkała mnie kara. Może zato los pomścił się na mnie, że w mej świetnej młodości byłam niesprawiedliwą. Tylko wybrane krzewy obsypywałam kwieciem, a dla wielu, bardzo wielu byłam bezlitosną.

Pomnę, jak nieraz szalała burza w mojem państwie, czyniąc spustoszenia wśród ulubionych mi krzewów, wicher targał drzew korony, łamał i naginał gałęzie leśnych olbrzymów, roznosił delikatne listeczki bladych kwiatów. Byłaż to przestroga czy zapowiedź przyszłej klęski i obumarcia?

Żyłam przez kilka miesięcy w pełnym rozkwicie, a śpiewacy moi nucili dalej... choć ucichł już wtenczas najpiękniejszy głos, słowik wyśpiewał swe królewskie pieśni!

Znudzona nietrwałością kwiatów, smutna i stęskniona za cudną pieśnią, zaczęłam bawić się inaczej, poważniej. W miejsce okwitłych kiści, rozrzucałam owoce i jagody, rumieniłam je, kryłam niektóre puszkiem, grona barwiłam farbą siną, różową lub zielono-przejrzystą. Dodawałam im słodyczy, w miarę jak dojrzewały, i zapachu nęcącego. Kto wie jak długo trwałoby moje istnienie pełne rozkoszy i czaru, wśród upajających woni więdniejących kwiatów, gdyby nie on!... — tu wskazała na bluszcz, który podniósł ku górze liczne swe ramiona i zaczął obejmować tę nikłą postać uciskiem pnących się łodyg.

Należał on do roślin, które nie cieszyły się mymi względami. Gniewała mnie jego martwota, i te liście wiecznie jednakowo zielone; zastałam je takiemi na wstępie do mego królestwa, przeszłam więc po nim ze wzgardą, nie dawszy mu nic w udziale. A nawet raz w przystępie złej woli zaklęłam go, aby na zawsze pozostał takim nieczułym i czołgał się dalej po ziemi, rozpościerając ciemne, ponure swe sploty.

Odstępowało mnie wszystko, co dawniej, darzone pięknością garnęło się ku mnie. Zwodniczy czar przestał nęcić roślinność, która poznawszy moją nietrwałą władzę zaczęła niknąć powoli. Poopadały z żalu róż korony, zwinęły się lilij kielichy, niebieskie blade kwiaty spuściły modre oczęta ku ziemi i zwiędły z niemą skargą...

ciepłej wody dla wypłukania tkanek niejako (*Neue Heilmethode von Gicht und Rheumatismus durch geregeltes Trinken erwärmten Wassers*. Tłóm. na język niem. Köchy. Weimar 1860).

Zasada ta utrzymuje się do dnia dzisiejszego poparta przez takich badaczy, jak Cantani, Klemperer, Pfeiffer i inni, ale według nowszych zdobyczy nauki uległa zmianie o tyle, że zamiast ciepłej wody zwyczajnej dziś zaleca się do picia najwięcej zimne wody mineralne, zwłaszcza zawierające bezwodnik węglowy. Zimne dlatego, bo zimna woda silniej działa moczopędnie niż ciepła. Z tej samej przyczyny wskazaną jest zawartość bezwodnika węglowego silnie moczopędnie działającego.

Co do jakościowej zawartości składników mineralnych stosowane są dziś za granicą zarówno wody czysto alkaliczne, jak i alkaliczno-słone oraz „czyste“ słabe solanki. A więc współzawodniczą ze sobą Bilin, Fachingen, Vichy, Vals, Soden, Homburg, Kissingen, Wiesbaden, Salzschlirf i t. p. Chorym otyłym, z przekrwieniem wątroby, oraz innymi zboczeniami w zakresie narządu trawienia ze skazą moczanową w związku będącemi, zaleca się solanki alkaliczno-glauberskie (Karlsbad, Maryenbad).

(Dokończenie nastąpi).



Korespondencye.

Krynica, dnia 27. maja 1906 r.

Krynica jest chyba jedynem zdrojowiskiem krajowem, które już z dniem 15. maja przyjmuje gości, a nawet jakkolwiek urzędowe otwarcie sezonu przypada właśnie na ten dzień, to już nieraz o tydzień pierwej zjeżdża się dość znaczna liczba osób, pragnących punktualnie z dniem otwarcia sezonu rozpocząć leczenie. Szczególniej w tym roku z powodu sprzyjającej pogody zaznaczył się dość wybitnie znaczniejszy niż po inne lata ruch przyjezdnych, co można uważać za dobrą wróżbę dla 1-go sezonu.

Krynica już z dniem 15. maja zupełnie jest przygotowaną na przyjęcie chorych. Łazienki mineralne i borowinowe, zakład hydropatyczny, domy zakładowe, renomowany zakład dyetetyczny Dra Bol. Skórczewskiego,pensyonaty p. Burzyńskiej (Wisła), pp. Żeleszkiewicz i Kaczkowskiej (Wawel), pp. Dembińskich (Urszula i Stefania), pensyonat hydropatyczny Dra Ebersa, pensyonat Warszawski, Hotel pension, Karolówka p. Dyczkowskiego; wille: Tatrzańska, Trzech Róż, Ułana, Cis, Węgierska Korona i wiele innych, podobnie jak po inne lata i w tym sezonie pozaprowadzały wiele ulepszeń i udogodnień w odświeżonej szacie oczekując gości.



KRYNICA: Chodnik Sieglera, część północna.

Chciwa ręka człowieka sięgnęła po owoc, i ten został zerwany.

Opanowała mnie natenczas straszna tęsknota. Być życia, radości, rozkwitu królową — aby później to królestwo na królowanie śmierci zamienić to ból nie do zniesienia, straszny w swej potędze!

Łzy moje błękitną mgłą rozpłynęły się po polach. Myślałam, że silnie odczutem pragnieniem zdołam winy okupić i wskrzesić dawne istnienie. Więc znów objęłam świat cały, olbrzymów ukochanych i nikłe istoty wielką miłością, sądząc, że zmartwychwstaną. Tymczasem tchnienie moje zatrute, tylko dalszą zagubę i zniszczenie niosło. Nikt, nikt nie jest w stanie zrozumieć tego wielkiego bolu, jaki towarzyszył mi wszędzie. Cierpiałam bezsilna na widok spustoszeń przezemnie sprawionych, ja, która dałabym wszystkie swe siły, aby wskrzesić nowe, żywotne siły w naturze, patrzeć musiałam, jak wszystko szło na marne.

Zrozpaczona, postanowiłam położyć kres memu istnieniu..

W noc jasną, podobną do dzisiejszej, przy blasku pełni księżyca zjawiłam się nad tem tu jeziorem. Przeźrocze wód nęciło mnie; siła jakaś niezwyciężona miłością życia, ciągnęła w toń, w której mogłam znaleźć zapomnienie smutnego bytu. Nie namyślając się długo, rzuciłam w przestrzeń krótkie pożegnanie ziemi, wzrok mój zatrzymał się na głazach i objął łaskawszem spojrzeniem martwy bluszcz; pragnęłam w ten sposób wynagrodzić mu choć w części wszystko złe, które mu wyrządziłam. On zaś wierny i zawsze jednakowy w swem przywiązaniu, uczepił się szaty mojej, wpijał się we mnie i zaklinał, aby żyć dalej, chociażby tylko dla niego!...

On śmiał prosić o życie, gdy wszystko ginęło! Szarpnęłam się gwałtownie z jego objęcia; oswobodzona z krępujących mnie silnie łodyg, rzuciłam się w ciemną, głęboką toń. Zimna powierzchnia wody zaczęła się ścinać nademną, lód swą kryształową powłoką objął jezioro, zanim jeszcze nieunikniona i w naszem życiu fala zapomnienia przepłynęła cicho i miarowo ponad moją podwodną mogiłą.

Teraz wolno mi czasem w spokojną noc jesienną powstać z topieli i cichym jękiem skarżyć się i płakać nad utraconem szczęściem! . . . .

. . . .

Zniknęła. Mgła ranna otoczyła mię i tam wśród boru ciemnego, świat, do którego wróciłem, wydał się bardziej jeszcze szarym. Wspomnienie jesieni, tego szkieletu wiosny, otulonego w mglistą, rozwiewną szatę, przywodziło na pamięć znikomość wszystkiego, co nęci i cieszy.

Ponad każdą radością, nad każdym powabem życia unosi się nieubłagana mara zniszczenia i smutku. I czemuż wszystko takie nietrwałe?

Szczególniejszą troskę o wygody chorych i o uprzyjemnienie i ułatwienie im leczenia w Krynicy widać przedewszystkiem w działalności p. komisarza Grabowskiego, zarządcy zakładu. Pomijając nawet wzorowe utrzymanie pod każdym względem domów zakładowych i rozległego parku, należy uważać wyłącznie za jego zasługę wiele ulepszeń zaprowadzonych w tym roku w łazienkach, jak położenie kamionkowych posadzek i zegarów w kabinach kąpielowych I-szej klasy i biletów abonamentowych na kąpiele. Nadto w kilku łazienkach mineralnych zaprowadza p. Grabowski na próbę praktykowany już w zakładach zagranicznych nowy zupełnie w Krynicy sposób ochładzania dna wanny i nowy sposób przyrządzania kąpieli borowinowych. Z większych poważniejszych ulepszeń, jakie staraniem Zarządu kąpielowego wchodzą już w tym roku w życie, wymienić trzeba zaprowadzenie w kabinach kąpielowych na I. piętrze (od Nr. 74—80), zamiast dotychczasowego ogrzewania kąpieli sposobem Schwartza i urządzenie nowych 7-u wanien I. kl. kąpieli mineralnych, na które wody mineralnej dostarczyć ma zdrój Słotwiński, sprowadzony do zakładu przeszło 2 km. długim rurociągiem. Wreszcie należyte ujęcie zdroju Karola dostarczy — zwłaszcza po ścisłym jego rozbiorze przez prof. Dra Marchlewskiego — doskonałej szczawy do picia.

Zarząd dbały o uprzyjemnienie pobytu gościom zdołał w tym roku pozyskać dla Krynicy na główny sezon teatr lwowski, który pod dyrekcyą p. Hellera z dniem 6. lipca rozpocznie dawać przedstawienia. Dyrekcya teatru zaprowadza w gmachu teatralnym oświetlenie elektryczne, z czego korzystając Zarząd stosunkowo małym już kosztem będzie mógł oświetlić deptak czterema lampami łukowemi.

Do rozbudzenia ruchu towarzyskiego przyczyni się bezwątpienia nowo założony „Klub towarzyski w Krynicy". Jest to także nowość, która usunie dotkliwie dający się uczuwać brak w Krynicy lokalu dla zebrań towarzyskich. Inicyatorom klubu należy się przeto uznanie — a Zarządowi, który na lokal klubu odstąpił dwa duże i piękne salony na I-em piętrze domu zdrojowego, prawdziwa wdzięczność za poparcie i urzeczywistnienie w ten sposób zamiaru inicyatorów.

Wypada wreszcie wspomnieć o uroczystości odsłonięcia pomnika A. Mickiewicza, którego twórcą jest artysta p. A. Popiel ze Lwowa. Uroczystość ta odbędzie się pod koniec lipca b. r. i nabierze zapewne więcej, niż lokalnego znaczenia. Pomnik jest prawdziwem dziełem sztuki i będzie jedną z najpiękniejszych ozdób Krynicy.



Sprawozdania i streszczenia.

Zjazd balneologów niemieckich w Dreźnie 3 i 5 marca 1906 r. Coroczny zjazd towarzystwa balneologów niemieckich, niegdyś przez Dra Thileniusa założonego, a od lat 20 przeszło pod przewodnictwem Prof. Liebzeicha rozwijającego się, odbył się b. r. nie w Berlinie, jak zwykle, ale w Dreźnie i połączony był ze zjazdem austro-węgierskich balneologów pod przewodnictwem Prof. Winternitza.

Z wykładów, które na zjeździe wypowiedziano, było niemało takich, które właściwego związku z balneologią w ściślejszem tego słowa znaczeniu nie miały, jak np. pierwszy wykład Prof. Curschmana (z Lipska) o zniekształceniu przewlekłem stawów, połączony z licznemi, doskonałemi demonstracyami obrazów, odlewów, roentgenogramów i preparatów anatomicznych. Więcej obchodził balneologów wykład młodego Prof. Adolfa Schmidta (z Drezna): „o wzajemnym stosunku cierpień serca, żołądka i kiszek". Prof. Hoffmann (z Lipska) mówił: „o nowoczesnem leczeniu chorób serca". Dr. Kisch (syn, z Marienbadu) mówił: „o oddziaływaniu naturalnych kąpieli węglanowych na krążenie" i wielu innych. Zabierał również głos twórca na naukowej podstawie opartego wodoleczenia Prof. Winternitz, a zatytułował swoje przemówienie: „Altes und Neues zur hydriatischen Technik", i mówił głównie o stosowaniu wodolecznictwa w mieszkaniu chorego i dlatego demonstrował różne przyrządy nie drogie, a przenośne, mające ku temu służyć.

Z Polaków zabierał głos Dr. Brodzki z Kudowy w sprawie wpływu pożywienia na ciśnienie przy zapaleniu nerek. Wykonał on doświadczenia na 25 królikach, których ciśnienie krwi w tętnicach mierzył manometrem rtęciowym. Następnie wstrzykiwał środki, sprawiające ostre zapalenie nerek: (1$^0/_0$ rozczyn uranu lub $^1/_2$$^0/_0$ rozczyn kantarydyny czystej w oliwie, i to po $^1/_2$ strzykawki Prawatza). Królikom jednym podawano takie, drugim inne pożywienie, a równocześnie codzień badano mocz co do jego ilości i zawartości białka. 5. dnia wkładano manometr w drugostronną tętnicę dogłowową, a w parę dni potem zabijano królika, zanim doszło do zupełnego bezmoczu lub charłactwa, badano krew kryoskopijnie i tkankę nerek pod mikroskopem. Na mocy tych spostrzeżeń sądzi autor, że ani woda, choćby mineralna, ani chlorek sodu, ani mleko, ani nawet wyciąg mięsny nie sprawiają same znacznego zwiększenia ciśnienia krwi, gdy już mikroskop wykazuje w moczu liczne wałeczki, krew, obumarłe komórki i można rozpoznać glomerulonephritis. Zato już samo zastrzyknięcie rozczynu uranowego podnosiło ciśnienie w tętnicy o 12 *mm* Hg. — nie zauważył tego nigdy po zastrzyknięciu kantarydyny. Na mocy tych doświadczeń przeczy Brodzki twierdzeniom francuskich autorów, przypisujących soli kuchennej szczególne znaczenie dla wzmagania ciśnienia krwi.

Wykład ten wywołał ożywioną dyskusyę, w której i Prof. Liebreich brał udział.

Trudno wyliczać wszystkie wykłady, których mnóstwo wygłoszono na zjeździe. Widoczny w nich postęp i to w tym kierunku, że coraz więcej rozpraw i dyskusyi czysto naukowych, a coraz mniej kazuistyki lub spraw lokalnych i prywatnych.

Dr. L.



Wiadomości bieżące.

Na otwarcie sezonu przesyłamy wszystkim polskim zakładom życzenia pomyślności, a chorym, szukającym w nich ulgi w cierpieniach, rychłego i stałego powrotu do zdrowia.

Frekwencya w naszych zdrojowiskach. W Krynicy bawiło od 15 do 23 maja osób 306.

Komisya policyjno-sanitarna w Krynicy, delegowana przez Starostwo w N. Sączu, urzędowała w Krynicy w dniach 29 i 30 maja. Zadaniem Komisyi było zbadać z rozpoczęciem sezonu kąpielowego wszystkie lokale przeznaczone na restauracye, piekarnie, jatki i t. p., jakoteż hotele i mieszkania gościnne, o ile zarządzenia wydane przez c. k. Starostwo w roku ubiegłym należycie przez właścicieli powyższych lokalów wykonane zostały.

Z badań swych wysnuwa Dr. Damański wniosek, że woda iwonicka wskazaną jest w pierwszym okresie miażdżycy tętnic. Chwilowe podniesienie się ciśnienia, pojawia-

jące się w pół godziny po podaniu wody, a mijające po 5 godzinach, nie tylko nie jest szkodliwe, ale może działać korzystnie przez rozszerzenie drobnych, miażdżycowo wyrodniejących naczyń. W drugim okresie choroby, gdy miażdżyca jest już silnie rozwinięta, można stosować wodę iwonicką tylko pod tym warunkiem, że mierzy się starannie ciśnienie krwi i nie dopuszcza się, by się ono wzmogło. Prelegent zauważa, że ciśnienie krwi nie podnosiło się przy podawaniu wody łyżeczkami co pewien okres czasu. W dyskusyi przemawiał Dr. P i s e k.

Koszta desinfekcyi po chorobach zakaźnych mają być według orzeczenia najwyższego Trybunału ponoszone przez gminy. Trybunał w wydaniu tego orzeczenia kierował się tem, że ustawodastwo nie wkła da obowiązku tego na osoby, które uległy podobnym chorobo m, lub ich rodziny — ponieważ zaś ze względów bezp eczeństwa publicznego przeprowadzenie desinfekcyi jest koniecznem — koszta więc przeprowadzenia jej powinna ponieść gmina.

O zastosowaniu wody iwonickiej w pewnych postaciach miażdżycy tętnic mówił na posiedzeniu lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego w dniu 27 kwietnia b. r. Dr. E. D a m a ń s k i, praktykujący latem w Iwoniczu.

Zdrojowiska zagraniczne, pisze „Przegląd lekarski", nawet odleglejsze od naszego kraju, nie zaniedbują nadsyłać spisu gości kąpielowych polskim pismom. Przykład ten powinni naśladować i nasze zdrojowiska, których część przeważna nie zdobyła się dotąd na przesyłanie list zdrojowych nawet polskim pismom lekarskim. Wszak leżałoby w interesie samychże zdrojowisk, aby lekarze nasi byli o ruchu zdrojowym zawiadamiani.



RABKA: Źródło Maryi.

Program budowy łazienek w Krynicy. Na gruncie ograniczonym potokami Falenicą i Kryniczanką od południa i zachodu, od wschodu drogą gminną, prowadzącą ku Słotwinom, a od północy drogą powiatową, mają stanąć na przedłużonej osi ulicy Puławskiego łazienki borowinowe i hydropatyczne pod jednym dachem. — Budynek z wyjątkiem ścian działowych ma być zbudowany z łamanego kamienia (piaskowca). Nadto jako osobne budynki mają być zbudowane: magazyn na świeżą borowinę i skład borowiny zużytej. Gdyby obrany plac na pomieszczenie powyższych budynków nie wystarczał, może być potok „Palenica" częściowo przesunięty.

Ł a z i e n k i b o r o w i n o w e mają się składać:

a) z westybulu (zarazem poczekalnia), z którego ma być wejście do pokoju inspekcyjnego i okienka do sprzedaży biletów;

b) z 30 gabinetów łaziebnych;

c) z dwóch (dla panów i pań) ubikacyj na częściowe kąpiele borowinowe;

d) dwóch pokoi odpoczynkowych po kąpieli;

e) z dwóch wychodków po 2 sedesy z dołami kloacznymi do wypróżniania przyrządem Tallarda.

Obok łazienek ma się znajdować kotłownia i laboratoryum dla sporządzania kąpieli borowinowych. Gabinety na kąpiele borowinowe mogą być ugrupowane albo w jednym rzędzie albo w dwóch rzędach. — W ostatnim razie jest pożądane, aby środkowy kurytarz dzielący oba rzędy gabinetów, służył wyłącznie jako kurytarz służbowy dla przewozu wanien. Musi więc być dostatecznie szeroki, a jego podłoga powinna być obniżoną o 50 do 60 cm., ponieważ wanny będą w gabinetach ustawiane w stosownych zagłębieniach.

Zewnętrzne dla publiczności przeznaczone kurytarze oszklone powinny być węższe od powyżej wspomnianego wewnętrznego.

Gabinet kąpielowy ma mieć około 12 m. □ podłogi, mieć wysokość około 3·80 m. do 4 m. i ma być dostatecznie jasny. Oprócz drzwi wchodowych muszą być od kurytarza manipulacyjnego odpowiednie otwory do wysuwania wanien, dające się szczelnie zamknąć. Lokale do okładów borowinowych mają mieć około 35 $m.^2$ powierzchni podłogi i być podzielone ściankami na 6 przedziałów.

Pokoje dla odpoczynku osobne dla mężczyzn, a osobne dla dam, mają mieć pierwszy około 20 $m.^2$ powierzchni, a drugi (dla dam) 50 $m.^2$

Na przechowanie bielizny ma być zaprojektowany albo osobny lokal około 10 $m.^2$ lub urządzonych kilka framug w korytarzu na pomieszczenie szaf. K o t ł o w n i a musi pomieścić 3 kotły parowe, każdy do 50 $m.^2$ powierzchni ogrzewalnej. Powierzchnia kotłowni 80 $m.^2$ podłogi.

Przy kotłowni ma się znajdywać warsztat ślusarski podręczny, stosowna izba maszynowa i podręczny skład na drzewo opałowe.

Składy zużytej borowiny muszą być obmurowanemi przestrzeniami i będą położone w części pod laboratoryum, w części swobodnie wzdłuż rzeki Kryniczanki pod lekkiem przykryciem i mają posiadać przyrząd do odprowadzania wody od stałej po sedymentacyi i urządzenie do wywozu zagęszczonej borowiny. Szopa na świeżą borowinę musi być o ścianach przewiewnych i byłoby pożądane, aby posadzka tej szopy była w jednym poziomie z posadzką laboratoryum i kurytarza manipulacyjnego w łazienkach, a komunikacya o ile możności łatwa. Szopa ta powinna pomieścić 200 $m.^3$ borowiny i mieć dojazd i wyjazd wygodny od drogi powiatowej.

Laboratoryum do sporządzenia kąpieli borowinowych musi być tak obszerne, aby można równocześnie 30 wanien sporządzić. Może być bez ścian, ale pod lekkim dachem. Pod laboratoryum musi być zaprojektowana przestrzeń do wylewania borowiny zużytej z odpływem kanałowym do zbiorników przy rzece. Gdyby podłoga laboratoryum wypadła znacznie niżej jak podłoga kurytarza manipulacyjnego w łazienkach borowinowych, wówczas należy zaprojektować miejsce na dwa wyciągi mechaniczne.

W suterenach lub parterze muszą znaleść pomieszczenie:

1) 3 mieszkania po 1 pokoju obszernym z kuchnią, spiżarnią i wychodkiem dla maszynisty i 2-ch łaziebnych.

2) Jedna sala wspólna (sypialnia) dla 18 borowiniarzy, a druga sala dla 10 łaziebnych po 4 $m.^2$ podłogi na osobę, wspólna kuchnia i po jednym pokoju na garderobę.

Wychodki po 2 sedasy osobne dla obu partyj.

3) W suterenach musi być o ile możności magazyn na wanny i ze 3 ubikacye na pralnię maszynową.

Łazienki hydropatyczne:

W skład ich wchodzą następujące lokale:

1) 2 sale hydropatyczne, jedna dla panów, jedna dla pań, każda po 115 m.^{2} podłogi.

2) Jedna sala wspólna na kąpiele z gorącego powietrza 16 m.^{2}, do którejby były wejścia z powyższych wielkich sal hydropatycznych, do użytku w osobnych godzinach dla panów i dla pań.

3) Dwie sale dla masaży i mechanicznego leczenia (jedna dla pań 35 m.^{2}, druga dla mężczyzn 45 m.^{2}).

4) Poczekalnie, jedna dla mężczyzn, druga dla pań.

5) Pokój inspekcyjny dla lekarza.

6) Pokój do elektryzowania.

7) Pokój mieszkalny dla asystenta, który może być na uboczu lub piętrze.

8) Kasa, 4 m.^{2} podłogi.

W każdej ze sal ma się znajdować basen (jeziorko, co najmniej o 4 m.^{2} podłogi, głęboki 1·40 do 1·50 m.).

Sala dla masaży i mechanicznego leczenia ma być 4—5 m. wysoka.

Eksport galicyjskich produktów i wyrobów przemysłowych. „Słowo Polskie“ donosi, że Towarzystwo akcyjne handlowo-transportowe w Wiedniu, kierujące ekspozyturami c. k. austr. Muzeum handlowego na Wschodzie i stojące w stosunkach z ministerstwem spraw zagranicznych co do eksportu wyrobów przemysłu austr., otworzyło pod protektoratem Ligi Pomocy przemysłowej i Krajowego Związku przemysłowego samoistną filię we Lwowie przy ul. 3-go Maja l. 11.

Staraniom Ligi pomocy przemysłowej i Krajowego Związku przemysłowego zawdzięczać należy, że oddział galicyjski wspomnianego Towarzystwa posiadać będzie w zupełności charakter instytucyi krajowej polskiej. Posady obsadzono urzędnikami Polakami, korespondencya prowadzoną będzie po polsku, słowem, organizacya lwowskiej filii znalazła oparcie na zasadzie poszanowania naszych interesów narodowych.

Towarzystwo wspomniane przy pomocy rozgałęzionego aparatu kilkunastu filij rozrzuconych po rozmaitych państwach i krajach rozwijać będzie przedewszystkiem działalność eksportową, polegającą na ułatwianiu wyszukiwania za granicą nabywców na produkty i wyroby galicyjskie, na wyjednywaniu ulg transportowych i taryfowych.

Po zbadaniu warunków eksportu poszczególnych artykułów, Towarzystwo ułatwiać będzie zdobycie konkretnych zamówień poza granicami kraju, przyczem przemysł domowy i rękodzielniczy doznawać będzie szczególnego poparcia przez zaliczkowanie towarów zamówionych do eksportu, lub nawet przez zakupywanie ich na własny rachunek Towarzystwa.

Działalność transportowa (spedycyjna) rzeczonego Towarzystwa polega na ułatwieniu importu surowców, maszyn, półfabrykatów i innych artykułów, potrzebnych dla rozwoju naszego przemysłu i handlu przy pomocy t. zw. zbiorowych ładunków kolejowych z Wiednia, Budapesztu, Tyrestu itd. Wkrótce stworzony będzie przez nazwane Towarzystwo także ruch pakietowy, stanowiący poważną korzyść dla ogółu sfer kupieckich.

Dla strzeżenia interesów naszego przemysłu i handlu w działalności lwowskiej filii Towarzystwa akcyjnego dla handlu i transportu zasiadają w dyrekcyi tejże filii delegaci Ligi Pomocy przemysłowej i Krajowego Związku przemysłowego.

Na fakt ten zwracamy uwagę naszych zakładów krajowych, zdaniem bowiem naszem wspomniana wyżej filia mogłaby nadzwyczajnie korzystnie wpłynąć na eksport naszych wód krajowych i przetworów zdrojowych i znacznie granice jego rozszerzyć.

Rząd węgierski przeciw sztucznym wodom mineralnym. Ministerstwo spraw wewnętrznych w sprawie sporządzania sztucznych wód mineralnych i nasycania ich bezwodnikiem kwasu węglowego zarządziło, że takie nasycane kw. węglowym wody mineralne mogą wejść w publiczne użycie tylko za jego zezwoleniem. Wszystkie wody mineralne i inne wody nasycane kwasem węglowym mają być uważane jako zwyczajne wody sodowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy kolei północnej.

2^{00}	6^{40}	10^{00}	10^{20}	3^{55}	7^{18}	5^{25}	9^{20}	2^{31}	3^{05}		Kraków		5^{15}	2^{43}	10^{09}	8^{18}	11^{42}	7^{26}	9^{45}	6^{08}	6^{20}	—
3^{05}	7^{50}	10^{49}	11^{09}	4^{43}	8^{04}	6^{33}	10^{32}	3^{16}	4^{09}	prz.	Trzebinia	odj.	4^{06}	2^{04}	9^{09}	7^{37}	10^{59}	6^{29}	8^{30}	5^{24}	5^{37}	—
—	8^{15}	11^{10}		5^{27}	—	6^{59}	11^{05}	—	4^{15}	odj.		prz.	3^{11}	11^{08}	—	7^{18}	10^{38}	—	7^{59}	—	—	10^{28}
—	8^{39}	11^{33}		5^{50}	—	7^{26}	11^{32}	—	4^{39}	prz.	Szczakowa	odj.	2^{43}	10^{45}	—	6^{50}	10^{13}	—	7^{34}	—	—	10^{05}
—	—	—		—	—	7^{45}	11^{58}	—	4^{51}	odj.		prz.	2^{08}	—	—	6^{31}	—	—	—	—	—	9^{53}
—	—	—		—	—	8^{06}	12^{19}	—	5^{07}		Mysłowice		1^{52}	—	—	6^{11}	—	—	—	—	—	9^{37}
—	8^{54}	11^{41}		6^{04}	—	7^{38}	11^{46}	—	4^{54}		Szczakowa		2^{21}	10^{27}	12^{32}	6^{12}	9^{39}	—	7^{02}	—	—	9^{31}
—	9^{01}	11^{47}		6^{10}	—	7^{45}	11^{53}	—	5^{04}		Granica		2^{14}	10^{21}	12^{25}	6^{05}	9^{32}	—	6^{55}	—	—	9^{24}





Pomoc dla cierpiących na przepuklinę.

Proszę żądać od M. Freilicha wynalazcy opatentowanych bandaży **świeżo wydanej broszury** ze setkami świadectw, gratis i franco.

Koniecznym jest dla doboru bandaża zjawienie się osobiste i kilkudniowy pobyt, gdyż listownie nie poradzę.

M. Freilich
specyalista bandażysta
Lwów, ul. Grodecka 35.

Podziękowanie od hr. Aleksandra Pinińskiego
Suszczyn koło Tarnopola.

Szanowny Panie
Podziękowanie, które
Panu napisałem
może sobie pan
Freilich opublikować
27.9.892

Zakład wodoleczniczy
wody siarczano-solankowej
PODGÓRZE
10 minut drogi pieszej od Krakowa.
Lekarz zakładowy na miejscu.

Zakład dentystyczny
Dr. med. J. SYROPA
Kraków, plac WW. Świętych 10 (naprzeciw Magistratu).
Korony złote, zęby sztuczne bez podniebienia, mostki stale osadzone.

Wincenty Piwowarski
majster studniarski
zamieszkały **w Podgórzu,** ul. Targowa 1, róg ul. Józefińskiej
podejmuje się wykonania: studzien w mułkach, skałach (dynamitem), murowanych cegłą, z krążków betonowych, cembrowanych, ciosowych, z własnego lub bez materyału; pomp drewnianych i żelaznych różnych konstrukcyj, tak ssących jak też tłoczących.
Ceny umiarkowane. — Kosztorysy darmo.



Właściciele restauracyi, hoteli i kawiarni
którzy chcą zaprowadzić instrument muzyczny samogrający na koncerta, zabawy lub tańce, niechaj żądają **ilustrowanego katalogu**
samogrających Orkiestrionów
Orkiestrion zastępuje całą kapelę.
Ceny od Kor. 500. Spłaty dogodne.
Wyłączne zastępstwo dla Galicyi
Jakób Kahane
główny Skład gramofonów i orkiestrionów
Lwów, Sykstuska 12.

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski
Braci TREMBECKICH
przy ul. Rakowickiej 7
podejmuje się wszelkich robót, w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu jak i na prowincyi, oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nizkich.**

Najnowszy Zakład plisowania
przy ulicy **Stradom 10,** w podworcu
przyjmuje do gufrowania wszelkie materye, oraz wykonuje **Suknie** kloszowo plisowane podług najnowszej mody paryskiej, **Bluzki** jakoteż sukienki dziecinne plisowane i w desenie, **Wolany do halek.**
Wszelkie zamówienia wykonuje się szybko i po bardzo przystępnych cenach. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.
Rozalia Frischer.



Fabryka Gorsetów
Franciszki Stoeger
przeniesiona na ulicę Grodzką L. 9
I-sze piętro
wykonuje zamówienia podług miary w przeciągu 4—8 godzin.
Przyjmuje gorsety do naprawy i do czyszczenia.

Pierwszy krajowy Skład hurtowny i częściowy
Gramofonów i Fonografów
JÓZEFA WEKSLERA
w Krakowie, ul. Grodzka L. 71.



Generalne zastępstwo dla całej Galicyi i Śląska, Akcyjnego Tow. „Gramofonów" Wiedeń-Berlin. Poleca „Gramofon" (Tonarem) najnowszej konstrukcyi z 10 płytami w cenie od 35 złr. Koncertowy fonograf wygrywa małe i wielkie walce, z 5-ma walcami w cenie 11 złr. **Wielki wybór płyt i walców.**
Ceny płyt od koron 1 — 25,
„ walców „ 1 — 4.
Cenniki darmo i opłatnie. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Dr. S. Lanes

ordynuje jak w latach poprzednich

w Iwoniczu „Kółko rolnicze“.

KTO POTRZEBUJE BANDAŻA rupturowego



na **hernię pachwinową, pępkową, pasa brzusznego** dla lekkiego chodzenia lub podtrzymywania nerki wędrującej, **pończoch gumowych bez szwu,** gorsetów do prostego trzymania się i dla kalek, **sznurówek** dla pań najnowszej konstrukcyi, nieszkodzących zdrowiu, lub też kto z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całem zaufaniem udać osobiście do wynalazcy bandażów, które są polecane przez W nych Panów Profesorów i lekarzy i zostały odznaczone na wystawach lekarskich **złotemi medalami** za przewyższanie dobrocią nie tylko wyrobów krajowych ale i zagranicznych.

Knapiński, Kraków

Sławkowska 4.

Dostawca dla c. k. klinik, szpitali wojskowych i cywilnych.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

Szczawnica

pierwszorzędna górska stacya klimatyczna. Urządzenia postępowe, kuracya żentyczna i kefirowa. W górnym zakładzie łazienki z centralnem ogrzewaniem i zakład wodoleczniczy. Kąpiele orzeźwiające rzeczne w bystrym Dunajcu. **Sezon od 20-go maja do końca września.**

Znane ze skuteczności wody szczawy alkaliczno-słonawej ze zdrojów **Józefiny, Magdaleny i Stefana** we wszystkich krajowych i zagranicznych składach wód mineralnych i aptekach.

Zamówienia na mieszkania zakładowe przyjmuje

dzierżawca Zakładu ***Feliks Wiśniewski.***



ROK ZAŁOŻENIA 1867.

Pierwszy w kraju

Magazyn i Pracownia Ubiorów

dla dzieci

M. BRONIEWSKIEJ

dawniej JULII BERGER

Lwów, Akademicka L. 18.

Sole do kąpieli z kwasu węglowego (CO_2)

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p.

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki „TLEN“.

Liczne zaświadczenia i podziękowania!

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły są: **Kąpiele borowinowe z kwas. węglowym: Kąpiele borowinowe zwykłe, Francensbadzkie; Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym; Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.**

Przyrządzanie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu.

MYDŁA LECZNICZE NATŁUSZCZONE

WE WSZELKICH ODMIANACH.

MYDŁO OD ŁUPIEŻU

wpływające jednocześnie korzystnie **na porost włosów,** przyrządzone podług przepisu Dra Lustra z Krakowa, specyalisty kosmetyki lekarsk. i chorób włosów.

BAY-RUM „TLEN“

znakomity środek do nacierania skóry głowy.

MYDŁO ALKALICZNE

zastosowane do **cery tłustej, połyskującej — skłonnej do wągrów i pryszczy,** przyrządzone podług wskazówek Dra Lustra. Pod wpływem mydła alkalicznego staje się skóra biała i gładka.

MYDŁO NEUTRALNE

do pielęgnowania twarzy i rąk, przyrządzone ściśle podług przepisu Dra Lustra.

TLENOL

Woda do ust Dra Napoleona Cybulskiego, Prof. Wszechn. Jagiellońskiej.

WSZELKIE ŚRODKI OPATRUNKOWE

poleca

LWOWSKA FABRYKA CHEMICZNA

„TLEN“

LWÓW-ZAMARSTYNÓW

10 medali złotych i odznaczeń, w tem medal złoty z Wystawy Przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 r.

Pension w willi „Maryla“

Jaremcze — Galicya.

Od 1-go maja do wynajęcia wygodnie urządzone pokoje z werandami do słońca, z całodziennem utrzymaniem, na żądanie z pościelą. Kuchnia wyborowa, zastosowana do poleceń lekarza.

Urocza górska miejscowość, stacya kolei, poczta, telegraf. Kąpiele w Prucie. Zakład hydropatyczny.

Adres zamówień: *Jaremcze, Bobrowska.*

Kauczyński i Oberski



LWÓW, ul. Karola Ludwika 7 — FILIA: ulica Halicka L. 6

MAGAZYN ZABAWEK

galanteryi, nowości, artykułów modnych, gier sportowych. LAWN-TENNISY w olbrzymim wyborze, do wyboru 2.000 rakiet.

Ceny niezwykle nizkie. — Towar znakomity.

Cenniki illustrowane gratis.

Nakładem Polskiego Tow. Balneologicznego. — Drukarnia Związkowa w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.